

Katolicyzm nie jest
dodatkiem do polskości
ale tkwi w jej istocie

ZEJORY OSR...

SPRAWA

Być pokieranym i nie
lec, to zwycięstwo

Roman Dmowski

Józef Piłsudski

Pismo Oddziału Warszawskiego

N R

2

WZIESIÓR

87

POLSKIEJ PARTII NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

Porozumienie Partii i Organizacji Niepodległościowych

Obwieszczenie

W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, dla uczczenia tego wielkopomnego wydarzenia, a także dlatego, że i dziś ideały przyświecające twórcom Ustawy Majowej zachowały swą aktualność, my niżej podpisani przedstawiciele ugrupowań politycznych postanowiliśmy powołać do życia Porozumienie Partii i Organizacji Niepodległościowych /PPIOŃ/ w Polsce.

Ma ono na celu zjednoczenie wysiłków wszystkich organizacji niepodległościowych w Kraju i na Obczyźnie, aby przybliżyć dzień wyzwolenia Polski spod komunistycznej władzy.

Mińsko 6 długich lat od Sierpnia 1980 roku, kiedy wraz z powołaniem NSZZ "Solidarność" radykalnej zmianie uległa sytuacja grup niepodległościowych w Polsce. Ruch "Solidarność" dokonał tego, że społeczeństwo odzyskało duchową wolność i poczuło się znów podmiotem politycznym. Nie mógł tego już osiągnąć wprowadzony 19 grudnia 1981 roku stan wojenny i delegalizacja Związku. Przekreślił on tylko szudne nadzieje na "porozumienie narodowe" z komunistami i wolił walczyć legalnie o dziedziny demokratycznych instytucji i ruchów społecznych w totalitarnym państwie. Coraz więcej Polaków zdaje sobie dziś sprawę, że tylko działanie na rzecz odzyskania niepodległości może przynieść skutki polityczne.

Określając się jako niepodległościowcy nie uważamy, że tylko my mamy "monopol" na niepodległość. Sądźmy jednak, że traktowanie niepodległości Polski jako niedosiętego ideału, a na bieżąco nawoływanie do ugody i kompromisu z władzami komunistycznymi - jest po tylu doświadczeniach i w tym stanie wiedzy, jaki mamy o mechanizmie komunistycznego totalitaryzmu - skutnym, prowadzącym na nowo do klęski politycznej.

O przynależności danego środowiska czy ugrupowania do niepodległościowców nie rozstrzyga to, że o niepodległości mówi, czy że nawet swój program za niepodległościowy uważa, ale to, że czy w swym programie i działaniu spełnia zasadnicze kryteria niepodległościowej polityki.

Jesteśmy przekonani, że nie możemy walczyć o niepodległość pozostając w zgodzie z prawem wprowadzonym przez wrogów Polski. System ustrojowo-prawny PRL nie odpowiada woli narodu, ale interesom Związku Radzieckiego i namiastkowej władzy komunistycznej. Dlatego działacze niepodległościowcy widzą w każdym:

- odmawia PRL, mimo formalnych znamien niepodległości, miano państwa polskiego
- uznaje walkę o niepodległość Polski za podstawowy, patriotyczny i obywatelski obowiązek wszystkich Polaków i w tej walce nie uznaje żadnych ograniczeń poza wypływającymi z moralności chrześcijańskiej
- uważa, że tylko naród / społeczeństwo / może decydować o ustroju, formie rządów i granicach państwa polskiego.
- odrzuca porozumienie i układy międzynarodowe ważne dla interesów państwa polskiego, zawarte bez udziału upoważnionych przedstawicieli Polaków

- uznaje w Prezydencji i Rządzie R.F. na Uchodźstwie ważny symbol tradycji i ciągłości formalno-prawnej państwa polskiego
- widzi przyszłe niepodległe państwo polskie jako demokratyczne, którego trzonem ustrojowym będzie zasada wolnych wyborów parlamentarnych
- widzi ścisły i niezbędny związek między walką o niepodległość Polski a dążeniami o uzyskanie niepodległości przez inne narody zniewolone przez sowiecki komunizm, zwłaszcza narody Europy Środkowo-Wschodniej, w myśl hasła "osobno słabsi, razem będziemy silniejsi".

Uczestnikami PFIOS może być każde ugrupowanie polityczne, którego program i działania spełniają powyższe warunki. W innych zakresach, jak również w zakresie taktyki politycznej, ugrupowania / partie / zachowują prawa do pełnej samodzielności i swobody działania. Uczestnicy PFIOS tworzą Komitet Koordynacyjny, przy czym każde ugrupowanie / partie / ma prawo do jednego przedstawiciela w Komitecie. Na jego czele stoi Przewodniczący. Komitet jest ciałem stałym, obradującym na posiedzeniach. Strukturę i typ pracy Komitetu określi odrębny statut K.K.

Środowiska polityczne i społeczne o charakterze niepodległościowym nie spełniające wymogów organizacyjnych lub nie definiujące się jako grupy polityczne, mogą uczestniczyć w PFIOS na statusie obserwatorów.

Tymczasowym rzecznikiem PFIOS poza granicami ERL jest Pan Tadeusz Jendryszak, członek Polskiej Partii Niepodległościowej, zamieszkały w Toronto / Kanada /.

Porozumienie jest otwarte dla wszystkich, którzy uznają słuszność zasad określonych w Maszynie Oświadczeniu w Warszawie dnia 3 maja 1987 roku.

Organizacje Porozumienia

- Organizacja Liberalnych Demokratów - Niepodległość
- Organizacja Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość
- Polska Partia Niepodległościowa
- Ruch Polityczny Wyzwolenie

Obserwatorzy

- Grupa Polityczna "Samostanowienie"

Z prawie miesięcznej perspektywy łatwiej nam dostrzec wszystkie zalety wizyty Ojca Świętego w Polsce. Pamiętamy, że przed wizytą nastroje były, delikatnie mówiąc, mieszane, czyli istniały silne wątpliwości, czy wizyta przypada we właściwym momencie. Autorzy tego poglądu nie docenili - bagatela - wielkości Ojca Świętego. Swoim zachowaniem zaskoczył On nie tylko reżim, ale i większość osób z nas. Przede wszystkim tym, co można nazwać "głębokością oddziaływania": Spodziewaliśmy się, podobnie jak nasi przeciwnicy, czegoś podobnego do wizyty w 1983 roku - czyli zachowań traktujących głównie o chwili bieżącej. Tymczasem główne przesłanie Ojca Świętego dotyczyło kwestii zasadniczych - wewnętrznego budowania wartości i wolności, które określają całą istotę człowieczeństwa. Klamrą spinającą i miejscem, w którym najścisłej owe przesłanie zabrzmiało były oba spotkania warszawskie.

Kiedy w czasie Mszy Świętej w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie Ojciec Święty wygłosił homilię stało się jasnym jaki jest obowiązek każdego, kto się uważa za chrześcijanina. Dopiero w oparciu o prawdę podstawową, o credo, czy jak kto woli kanon cech, których wytyczyć się czy też utracić nie można pod groźbą utraty prawa do przystąpienia się do sakramentów można zacząć budowanie rzeczywistości bieżącej. Tamu skrzyżły pozostałe wystąpienia Ojca Świętego - od Lublina po Gdę, przy czym opogona nauczał o zachowaniu na dzień dzisiejszy także miejsce w Gdańsku.

Ojciec Święty przyjął podmiotowy rozkład swych wystąpień, kierując je kolejno do różnych grup społecznych, w pierwszej kolejności zwrócił się do duchowieństwa wskazując księżom wzorcowo do naśladowania

w osobie ś.p. ks. Jęrzego Popiełuszki. Jaka taki przykład na wymowę - nie trzeba nikomu tłumaczyć. Późniejszymi odbiorcami wystąpienia Ojca Świętego były rodzina, młodzież i świat pracy. Jednym słowem każdy usłyszał z ust najwyższego autorytetu moralnego krótki katechizm postępowania jakim ma się na dzień dzisiejszy kierować. Podsumować można go pokrótce w ten sposób, że nie można godzić się na zło panujące wokół, że w imię podmiotowości człowieka należy z tym złem walczyć w możliwy dostępny sposób, i że nie można wchodzić w poruczenie z zła w imię rzekomo wyższych celów. Ojciec Święty dał wyraz i to w sposób kategoriyczny, że podmiotem władającym w Polsce jesteśmy MY, i że tylko od nas samych zależy w jakim czasie tę podmiotowość przywrócimy.

Zrozumieliśmy jest, że podobne wystąpienia wywołały wściekłość w obozie reżimowym. W piątek - do częstochowy Jaruzelski posłał Ciołka i narcikowakiego, aby zwrócili uwagę Ojcu Świętemu na "niestosowność wystąpienia" - czyt. otwarte mówienie o "Solidarności" oraz na brak uwag pozytywnych o "jedynie słusznym ustroju". Ojciec Święty oczywiście obu wysłanników nie przyjął. Zresztą do nich natomiast jego przedstawiciel - Cassaroli, który przypomniał, że jeżeli Ojciec Święty mówi w Argentynie to słychać Go w Polsce, a jeżeli mówi w Polsce to słyszą go w Tajlandii. Obaj delegaci odjechali jak nieprzyzni.

Widocznie dość mocno poprzewracało się w głowie Jaruzelskiemu od sukcesów, jeśli wpadł na pomysł, że to czego nie osiągnął jego przedstawiciel, to on to osiągnie swoim "autorytetem". Stąd wzięła się rozmowa na lotnisku, której skutek każdy mógł oglądać w telewizorze. Jaruzelski usłyszał na własne uszy mniej więcej to samo, tylko dobitniej, i nie panując nad sobą, wypadł z sali konferencyjnej, naruszając przy okazji protokół dyplomatyczny.

Jeśli idzie o tzw. interesy reżimu, to jak już się pewnie wszyscy domyślają z powyższych uwag, Jaruzelski nie uzyskał od Ojca Świętego nic i to zarówno we własnym interesie - czyt. pieniądze, jak i interesie Gorbaczowa, którego od dawna jest reprezentantem - czyt. wizyta w Rzymie tego ostatniego.

Powyższe spotkanie było poprzedzone dwoma nocnymi akcentami. Rano w niedzielę przybył do warszawskiej Parafii św. Stanisława Kostki, gdzie modlił się na grobie męczennika za wiarę i wolność - ks. Jęrzego Popiełuszki. Przedkużył planowaną wizytę niemal dwukrotnie. Następnie odprawił Eucharystię na warszawskim Placu Zwycięstwa, gdzie jeszcze raz wrócił do podstawowych i rzeczywistych wartości, które winny cechować każdego Polaka - katolika. Było to niejako przypomnienie. Przypomnienie bardzo głębokie nawiązujące do samego dna duszy ludzkiej, zmuszające do powiedzenia samemu sobie jakim jestem i jakim chcę być, oraz co rzeczywiście jest ważne, a co tylko pozorem za którym się czasem uganiamy.

Refleksje są właściwie dwie: po pierwsze NIKT nie może już powiedzieć, że nie wiedział, został oszukany, okłamany itd. Po drugie każdy z nas wie, że zmiany muszą być rozpoczęte od samego siebie, że wewnętrzne ukształtowanie samego siebie jest warunkiem wstępnym i koniecznym do utrzymania w skali Narodu, a niedługo i Państwa podstawowych wartości takich jak uczciwość, prawda i odwaga w głoszeniu swoich poglądów idąca w parze z odpowiedzialnością za nie, które doprowadzić nas muszą do Niepodległości!

Sedno sprawy

Już od dłuższego czasu żyjemy pod naporem wielkiej, informacyjnej wrzawy. Środki masowego przekazu na wszelkie sposoby propagują osiągnięcia krajowych władz i dobrodziejstwa, jakie zawdzięcza im naród.

Wielkie hałas poczyniono wokół konsolidacji szeregów PZPR, związków zawodowych i komitetów TRON. Równie szeroka agitacja rozwinięta w sprawach reformy gospodarczej. Dla szybkiego pozyskania sojuszników w dziele socjalistycznej odnowy - najbardziej zdecydowanie przedstawicielem różnych środowisk wręczono wiele wydatkich odznaczeń, a naukowcom nadano wiele tytułów profesorskich.

Ale najwięcej szans poprawy kryzysowej sytuacji zdefakty wla-

że uzyskać poprzez decyzję zwolnienia blisko 200 więźniów politycznych. Dodatkowo, w charakterze ekwiwalentu za zlikwidowaną "Solidarność", ofiarowano społeczeństwu nowy organ władz samorządowych - Rada Konsultacyjną i możliwość powoływania rzecznika praw obywatelskich przy Sejmie PRL.

Za inicjatora, a co najmniej patrona wszelkich tych poczyniń, uważa gen. Jaruzelskiego, który wszystkim się interesuje i o wszystko dba. Jego nazwisko nie schodzi z ekranów ekranów krajowych gazet. Stale się pojawia w codziennych programach Radia i Telewizji. Niezła okazją się efekty zagranicznych podróży generała, podczas których powiodło mu się pozyskać cenne kontakty na Zachodzie.

A wszystko, wspomniane tu zabiegi, sprawiły, że dyplomatyczna blokada PRL została przełamana. Wizyty w Warszawie złożyli wysokiej rangi przedstawiciele Francji, Włoch, W. Brytanii, Japonii, USA, Belgii. Zawarto szereg porozumień o współpracy kulturalnej, naukowej, gospodarczej.

Aleby w kraju stało się jeszcze weselej - przywrócono poniesioną kiedyś akcją obywatelskich czynów społecznych, zorganizowano tłumne i barwne pochody pierwszomajowe oraz przeprowadzono jubileuszowy Wyścig Pokoju.

Konsolidacja szeregów partyjnych i organizacyjnych ich aktywistów a zwłaszcza przywódców wyszła na zdrowie, ale wiemy dobrze, jaki jest stan zdrowotny reszty społeczeństwa, pokanego zatruciem środowiska naturalnego, chorobami, oraz brakiem środków leczniczych i miejsc w szpitalach.

Co do reformy - jej organizatorzy cieszą się nadal usnaniem i zafascynowaniem, lecz nie zmienia to faktu, że w sklepach wciąż brak towarów, podwyżki cen zubożyły społeczeństwo, a długi dolarowe państwa rosą - jak od lat - w tempie około 2 mld. na rok.

Z uwolnieniami dziesięćmi "Solidarności" władze nadal się nie liczą, a na wszelki wypadek, w okresie majowego Święta Pracy, przypomniły im, że w każdej chwili znów mogą znaleźć się za kratami. Natomiast co do możliwości związków zawodowych i PPR - wiemy z doświadczenia: że wolno im bardzo wiele mogą uczestniczyć w realizacji wszelkich założeń kierowniczej siły Narodu - PZPR.

Jeszcze co do gen. Jaruzelskiego: faktem jest, że jedna z gazet szwajcarskich podała, że Polacy są zafascynowani jego działalnością. Autor tej publikacji popełnił błąd co do przedmiotu. Zafascynowani osobą generała nie my jesteśmy, lecz nasi opiekunowie, a zwłaszcza ich Sekretarz Generalny - Gorbaczow, bowiem rządem z poprzedników generała nie podporządkowywał Polski tak szybko jak on Związkowi Radzieckiemu.

A skoro mowa o błądach... w swym pierwszomajowym przedwstąpieniu generał wspomniał, że rewolucyjne przemiany socjalistyczne gruntownie odmienią nasz kraj. Co do odmiany - zgoda. Lżyliśmy jeszcze przed wojną krajem nasobnym i prężnie się rozwijającym. Natomiast można mieć zastrzeżenia co do tej "rewolucyjności". W roku 1944 przed wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie polskie, działają na naszych terenach - jak podają źródła historyczne - niepełna 800 bojowników Armii Ludowej. Absurdem jest myśleć, że to oni zdołali pokonać 400-tyścienną Armię Krajową i ujarzmić wspierający ją Naród. Radzieccy opiekunowie po prostu przekazali im w darze owoce swego zwycięstwa i do dziś czuwają nad zachowaniem ustalonego wówczas porządku.

wspomnił jeszcze inny fragment pierwszomajowego wystąpienia generała. Zalecił on nam, byśmy żyli godnie, myśleli twórczo, pracowali sumiennie, gospodarowali oszczędnie i dzielili - sprawiedliwie...

Racja, tylko warunki jakie generał nam stworzył, realizowaniu tych zaleceń absolutnie nie sprzyjają. Wiemy natomiast dobrze ku czemu prowadzą kierownicze siły narodu plany zawarte na wspaniałe, tylko po pewnym czasie okazują się, że przywódcy nie stanęli na wysokości zadania, rewolucje się wtem inny zespół, który znów na piękne plany i ten sukces... Tak! Wskazanie biegu wydarzeń jest w tym systemie...

A wszystko to ma służyć temu, aby nie było żadnych zmian...